

Piętnaście lat twórczych spotkań z Emilem Orzechowskim

Anna Litak

Profesora Emila Orzechowskiego poznałam w 1985 roku podczas pracy nad uruchomieniem stałej wystawy w Muzeum Starego Teatru w Krakowie. Scenariusz ekspozycji był gotowy, wybrano archiwalną dokumentację przedstawiającą historię Starego Teatru od początku jego powstania w 1781 roku, do lat siedemdziesiątych XX wieku. Zespołem twórców Muzeum kierowała pani Krystyna Spiegel, z wykształcenia historyczka sztuki. Komitet ekspercki reprezentowali naukowcy zajmujący się historią polskiego teatru oraz artyści tworzący dla sceny przy placu Szczepańskim: prof. Jerzy Got, dr Kazimierz Nowacki, dr Emil Orzechowski, Ewa Makomaska-Mozer i Kazimierz Wiśniak. Dołączyłam do zespołu jako osoba obejmująca kierownictwo Muzeum po otwarciu ekspozycji, ponieważ pani Krystyna otrzymała propozycję pracy w Urzędzie Konserwatorskim w Warszawie.

W tym czasie Emil Orzechowski pracował nad dziewiętnastowiecznym repertuarem teatru Stanisława Koźmiana, pisał artykuły o Władysławie Krzemińskim, Zygmuncie Hübnerze, dyrektorach Starego Teatru. Interesowały go powojenna historia Starego, lata siedemdziesiąte i prowadzenie teatru przez Jana Pawła Gawlika. Orzechowski pisał o teatrze z perspektywy zarządzającego substancją materialną i potencjałem twórczym instytucji. Rozwahał, jak kolejni dyrektorzy Starego Teatru podtrzymywali legendę tego miejsca, a jednocześnie tworzyli ją na nowo. Było to możliwe przez swoisty układ zamknięty między Szkołą Teatralną a Starym Teatrem. Profesorowie Szkoły byli jednocześnie aktorami Starego, studenci, kończąc studia, zasilali jego zespół, by po dłuższym terminowaniu na scenie zostać jednocześnie nauczycielami akademickimi. Orzechowski, jak wytrawny myśliwy, śledził podskórną energię opartą na gustach, tematach, zainteresowaniach artystów Starego, trafnie diagnozującą społeczne nastroje w wystawianych sztukach.

Drugie spotkanie z profesorem Orzechowskim przydarzyło się z powodu Władysława Krzemińskiego, dyrektora Starego Teatru w latach 1954 oraz 1957–1963. W dwudziestą rocznicę śmierci artysty postanowiłam przypomnieć jego twórczość reżyserską i literacką, przygotowując monograficzną wystawę w 1986 roku. Z bogatego archiwum Zofii Niwińskiej, aktorki i żony reżysera, wybraliśmy głównie materiały dokumentujące jego prace inscenizacyjne w polskich teatrach. Profesor napisał artykuł do okolicznościowego folderu, przywołując ważniejsze wypowiedzi Krzemińskiego z połowy lat pięćdziesiątych, wpisujące się w egzystencjalny nurt kultury. Według Krzemińskiego sztuki polskich i zagranicznych autorów wystawiane w teatrze powinny kształtować myślenie widza, być dla niego tarczą ochronną przed

despotyzmem i dogmatem, służyć odkrywaniu prawdy i wolności. By to osiągnąć, klasykę należy oderwać do tradycyjnego schematu, zmieniając sposób inscenizacji. Wystawa „Władysław Krzemiński” prezentowana w formie rozrzuconego archiwum wpłynęła na zainteresowanie twórczością artysty.

Po wernisżu odbyła się rozmowa z udziałem aktorów Krzemińskiego oraz krytyków i naukowców. Emil Orzechowski swoje wystąpienie zatytułował „Nowy Dyrektor Starego Teatru”, kreśląc sylwetkę nowoczesnego menadżera instytucji. To Władysław Krzemiński zbudował mocne fundamenty dla wielkości Starego w następnym dwudziestoleciu. Z wypowiedzią naukowca łączy się pewna anegdota. Na drugi dzień po Krakowie poszła fama, że Stary Teatr ma nowego dyrektora. Bywalcy kawiarni na krakowskim Rynku byli zdziwieni, że umknęła im informacja o zmianach dyrekcji w Starym, a przede wszystkim nie wiedzieli, dlaczego odwołano Radwana. Plotka często wtedy konkurowała z prawdziwą informacją. Natomiast Stanisław Radwan rozpoczął właśnie drugą kadencję swojej dyrekcji i zakończył ją w 1990 roku.

Spotkanie poświęcone pamięci Władysława Krzemińskiego, które odbyło się 22 listopada 1986 roku w piwnicach budynku Starego Teatru, okazało się bardzo interesujące przede wszystkim dzięki wypowiedziom artystów. Profesor postanowił kontynuować temat poprzez rozmowy z twórcami spektakli. Swoją pasją dokumentowania historii Starego Teatru zaraził wiele osób. W 1991 roku w wydawnictwie TAIWPN Universitas ukazała się publikacja *Władysław Krzemiński (1907–1966)*. Była to praca zbiorowa pod redakcją Emila Orzechowskiego, w której Krzemińskiego wspominali m.in.: Nina Andrycz, Gustaw Holoubek, Tadeusz Kantor, Ludwik Jerzy Kern, Tadeusz Kwiatkowski, Lidia Minticz i Jerzy Skarżyński, Romana Próchnicka, Antoni Pszoniak. Osobny rozdział wspomnień Jeszcze kilka słów o Władku i o nas obojgu napisała Zofia Niwińska-Krzemińska. O dyrektorowaniu, upodobaniach muzycznych, życiu prywatnym pisali Emil Orzechowski, Jan Michalik, Kazimierz Nowacki, Józef Opalski. Natomiast Krystyna Dziewańska analizowała sztukę reżyserii Krzemińskiego. Podsumowała też jego bogate archiwum, przybliżając osobowość artysty poprzez teksty wprowadzające do wystawianych sztuk czy korespondencję z państwowymi urzędami w obronie repertuaru. Z kolei pisząca te słowa dokonała wyboru ilustracji do zamieszczonych w książce artykułów. Emil Orzechowski nie tylko motywował nas do pracy intelektualnej, którą z przyjemnością wykonaliśmy, nie pytając o wynagrodzenie, ale też znalazł sposób na wydanie publikacji. Namówił różne instytucje państwowe, także osoby prywatne, do deklaracji zakupu wydrukowanej książki, a listę subskrybentów zamieścił w wydawnictwie.

Osobowość Emila Orzechowskiego, człowieka wielu ujawnionych i ukrytych talentów, pasjonata teatru i literatury, jednocześnie umysłu o swobodnej, intelektualnej spekulacji, otwartego na różne prawdopodobieństwa doprowadziła nas do spotkania z Heleną Modrzejewską. Przygotowując kolejne biograficzne wystawy wybitnych postaci tworzących historię Starego Teatru: Konrada Swinarskiego, Andrzeja Wajdy, wspomnianego Władysława Krzemińskiego, Zygmunta Hübnera czy Jerzego

Jarockiego, zrozumiałam, że czas najwyższy na Helenę Modrzejewską. Metoda biograficzna wiąże się z przedstawieniem dorobku całego życia artysty. Modrzejewska, najwybitniejsza aktorka szekspirowska XIX wieku, połowę życia spędziła w Stanach Zjednoczonych, przemierzając kraj 26 razy z artystycznymi *tournees*. Dokumentacja amerykańskich i angielskich podróży aktorki w polskich zbiorach była dość przypadkowa. Mój szalony pomysł, by w poszukiwaniu archiwaliów zmierzyć się z jedną z jej tras, od Nowego Jorku do Los Angeles, stał się możliwy dzięki pomocy Jerzego S. Sity – poety, dramaturga i tłumacza sztuk Szekspira, reżysera Andrzeja Wajdy i naukowca Emila Orzechowskiego. Ich opinia o wyjątkowości osoby Heleny Modrzejewskiej/Modjeskiej w procesie kształtowania stosunków kulturalnych między obydwoma krajami była dla attaché kulturalnego amerykańskiej ambasady niepodważalna.

W 1990 roku jako stypendyści Programu Fulbrighta podróżowaliśmy po Stanach Zjednoczonych przez trzy miesiące, zbierając materiał do wystawy i książki poświęconej Modrzejewskiej. Mając zabezpieczenie finansowe, mogliśmy swobodnie planować wizyty w kolejnych miastach, w których sto lat wcześniej aktorka występowała ze swoimi zespołami. Był to jeszcze czas przed powszechnym Internetem, telefonem komórkowym; czas fiszkowych, papierowych katalogów. Dzięki znakomitemu merytorycznemu przygotowaniu Emila, a także intuicji, dość szybko trafialiśmy na kolekcje z ikonografią Modrzejewskiej. Oczywiście grube dzieło, *opus magnum* Marion Moore Coleman *Fair Rosalind. The American Career of Helena Modjeska* z 1969 roku było dla nas przewodnikiem. Przejechaliśmy z Greyhoundem parę tysięcy kilometrów odwiedzając biblioteki, muzea, instytuty, prywatne kolekcje. Zebraliśmy olbrzymią ilość materiałów tekstowych i ikonograficznych. Opis kserowanej dokumentacji wypełniał nam każdy wieczór, w ten sposób panowaliśmy nad masą papieru zwożoną codziennie do hoteli. Amerykańska podróż pokazała też inne strony charakteru Emila Orzechowskiego. Dzięki wyjątkowej organizacji i dyscyplinie pracy było możliwe przejechanie tak wielkiej trasy z równoczesnym prowadzeniem szczegółowych kwerend, aktualizacją zaplanowanych tras, poszukiwaniem dobrych hoteli, zdrowego jedzenia oraz udziału w wielu towarzyskich spotkaniach. Emil okazał się mistrzem organizacji pracy, pomimo największego od 40 lat strajku Greyhounda, który zastał nas w Kalifornii po miesiącu podróży.

Wykorzystując archiwalia zebrane w Stanach Zjednoczonych oraz materiały wypożyczone w polskich i angielskich instytucjach, przygotowałam w 1991 roku monograficzną wystawę „Helena Modrzejewska/Modjeska”. Niestety do dyspozycji miałam tylko różnej jakości ksera zdjęć, programów, plakatów czy artykułów. Stąd ważne było znalezienie formy, która uniosłaby dobrą treść, ale słabej jakości papier. Ostatecznie wystawa, podzielona na trzy części o tytułach: *Europa, Ameryka, Arden*, wypełniła parter i piętra budynku Starego Teatru. W części europejskiej duże zdjęcia przedstawiające fasady budynków teatralnych stanowiły naturalną scenografię dla obszernej dokumentacji artystycznego życia aktorki. W *Ameryce* tę

rolę spełniał olbrzymi obraz wagonu kolejowego firmy Wagner, który był salonem Modrzejewskiej podczas wielotygodniowych podróży. Jego wnętrze wypełniały archiwalia z kolejnych *tournées*. *Arden*, jej posiadłość w Kalifornii, oznaczał dom artystki i zawierał dokumentację prywatnego życia. W katalogu do wystawy Emil Orzechowski zamieścił krótki artykuł *Madame Modjeska Countess Bozenta*, w którym wymienił zbiory odkryte w amerykańskich kolekcjach podczas naszej studyjnej podróży. Słownikowy spis był wstępem do obszernych publikacji wydanych przez Profesora w następnych latach, w tym opatrzonych krytycznym komentarzem listów, wywiadów i artykułów aktorki.

Do Heleny Modrzejewskiej powracaliśmy wielokrotnie, snując różne plany wokół jej osoby: napisania filmowego scenariusza, realizacji międzynarodowego preformatywnego zdarzenia z Modrzejewską w roli głównej jako aktorki, reżyserki, dyrektorki teatru, celebrytki i estetyki kształtującej opinię publiczną. Były też plany utworzenia Muzeum Heleny Modrzejewskiej w domu przez nią zbudowanym w Krakowie. Dobrze, że Emil Orzechowski spotkał Helenę Modrzejewską. Poświęcił wiele czasu przedstawieniu jej wyjątkowych talentów, ciągłej pracy i myśleniu o wspólnym dobru społecznym oraz narodowym. Czas, by wspomóc działania Profesora, by Modrzejewska znalazła w mainstreamie stałe, wysoko pozycjonowane miejsce.

22 lutego 2024 roku